Muchy, Lato 2010

Mamy noce i dni, podobne sny
Do stracenia tyle, co za oknem
Łączy nas bieg codziennych spraw
Podobno będzie za to niebo

Czasem chcemy się znów poczuć
A wtedy wszystko jest za wysoko

Tyle zdarzyło s ei dorósł świat
Latem pewnego roku

Nie powtórzą się
Nie powtórzą się te noce
Nie powtórzą się
Nie powtórzą się te noce

I znów1) co tydzień przez dwa dni
Ulica jak teatry
I widać tylko to co widz
Powinien zobaczyć

Ten złoty strzał
To dla tych par
Palących przed śniadaniem
Pewnego roku latem

Za zdrowie piennych nas
Za nienajlpepsz czas
Tym bardziej
Zanim wczesny świpit
Rzuci nas światu na pozarcie

Nie powtórzą się
Nie powtórzą się te noce
Nie powtórzą się
Nie powtórzą się te noce
Nie powtórzą się
Nie powtórzą się te noce
Nie powtórzą się
Nie powtórzą się te noce